

# PRZEWODNIK GOSPODARSKI

Dodatek do „Rownika“

Nakładem redakcji. — W komisie księgarni Gubrynowicza & Schmidta.

## O korzyściach płytkiego podkładania ugorów i ściernisk.

Wprawdzie jest u nas uznana zasada, że podkład powinien się robić płytko, jednakowoż w praktyce jeszcze bardzo niedostatecznie zasada ta jest wykonywana. Częścią przez niezrozumienie rzeczy, częścią przez niedbałość, bo orka łatwiejszą jest dla parobka kiedy pług głębiej zapuszczony, większy ma opór a tem samem chód stalszy, a częścią w końcu i z tego nieraz powodu, że tępym pługiem płytko nieco stwardłej roli nie weźmie, podkład nie jest tak płytkim, jakimby być powinien. A jednak podkład jest podstawą wszelkich późniejszych robót około roli i dlatego należałoby go z większą niż dotychczas robić uwagą.

Podkład powinien być płytkim i to o ile można jak najpłytszym, a to z tego głównie powodu, aby podciąć ile można jak najdokładniej wszystkie trawy i chwasty, ucinając im szyję korzeniową i płytko idące korzenie, a nie przewracając zarazem grubszej warstwy ziemi. W takim bowiem tylko razie brona, która przy tej metodzie uprawy tuż za pługiem następować powinna, zdolna jest poruszone chwasty całkiem z ziemi oczyścić, nago na wierzch roli dobyć, wystawiając je tym sposobem na niszczące działanie słońca i wiatru. Wprawdzie zasada dawniej praktykowanej metody nieco głębszego podkładania było pokrywać chwasty i ściernia kilkocelową warstwą ziemi, aby pod nią prędko przegniły, jednakże sposób ten miał tę niedogodność, że podczas gdy rzeczywiście ściernie przegniwa, chwasty tak nasienne jak korzeniowe sposobne w poruszonej ziemi znajdują pole do bujania. I rzeczywiście jak tylko głębiej pługiem biorąc wraz z korzeniami roślini przewracamy także dostatecznej grubości skibę, to korzeni chwastów z ziemi nie ogalacamy, ani ich też nie zagrzebujemy tak głęboko, aby się z pod skiby dobyć nie mogły. Rosną one zatem tem weselej, a brony, które po pokładzie chodzą, nie są w stanie ogłocić korzeni grubą warstwą ziemi otoczonych. Wtedy do spełnienia tej funkcji zamiast brony użyć musimy haka, radła lub ektyratora, a może nawet, jeżeli zle baczo się zagnieździło i pługa. Mamy zatem z naszego głębszego podkładu tę jedynie korzyść, że zamiast brony, którąbyśmy byli przy płytszej orce dokonali roboty, robiąc jednym koniem ze dwa morgi dziennie, teraz musimy użyć narzędzi innych, które w tym samym czasie zaledwo ćwierć tej samej pracy robią. Oprócz tego te poprzeczne roboty poruszają rolę do głębi, przemielają ją, i przez ciągłe wystawianie na działanie powietrza, słońca i wiatru, pozbawiają znacznej części siły nawozowej w niej zawartej.

Przy płytkim zaś podkładzie zachowujemy roli cały zasób siły i wilgoci jaką posiada, nie poruszając bowiem głębiej nad dwa cale, nie wystawiamy jej na powietrze, słońce i wiatr. Mimo to jednak nabiera rola, przez wnikanie powietrza, które nawet i po nieporuszonej ziemi krąży, doskonałego stopnia skruszenia, byleśmy tylko nie dali się ziemi zaskorupiać po wierzchu i poruszali ją broną, ile razy jej to, czy to w skutek ulewy czy słońca zagraża. Zresztą i tak od czasu do czasu bronować musimy, aby wyniszczając chwasty, które rosnać zaczynają bądź to puszczając z korzeni nie zupełnie zniszczonych, bądź też kulczących się z nasionek, których się tyle w każdej roli znajduje. Jak skutecznie powietrze w tym rozkruszeniu nam dopomogło, poznamy przy następnej orce, którą już śmiało po kilku tygodniach po zrobieniu podkładu, wykonać możemy. Przy orce tej bowiem ziemia choćby ciężka, doskonale za pługiem kruszyć się będzie, jak gdyby kilkakrotnie była przerabiana, chwastów nie będzie ani śladu, a te które podkład podciął a brona wyniszczyła, zupełnie wyschnięte a zatem do życia niezdatne, pług jako nawóz głęboko przeoruje. Tym sposobem jednokrotną orką po dobrze wykonanym podkładzie otrzymujemy rolę w tak wybornym stanie, jak to się rzadko choćby przez kilkakrotną uprawę osiągnąć daje. Obok należytego bowiem stopnia spulchnienia posiada rola pewien stopień spójności, który dla wszystkich roślin a zwłaszcza dla ozimin (głównie dla pszenicy) jest prawie koniecznym warunkiem udania się, podczas gdy ziemia kilkakrotnie ruszana bardzo łatwo staje się zbyt miłąką, czego rośliny nie lubią. Pewien przytem stopień wilgoci, który rola wówczas choćby w najsuchszą porę zachowuje, jest również ważnym zadatkiem udania się uprawionej rośliny.

Z tych wszystkich powodów nie możemy dość gorąco polecić gospodarzom naszym, aby podkłady starali się robić jak najpłycej i ściśle w tej mierze dopilnowywali tak dozorców jak i parobków. Niech też zawczasu ostrzą swoje pługi, bo pługiem tępym przy największej energii tego nie dokażą. Niech też obok tego starają się, aby podkład równie akuratnie i ściśle dobrze był wykonanym, jak sama orka, aby nie było nigdzie miejsc pługiem nieruszonych, a tylko drugą skibą przykrytych, bo na miejscach takich nietylko że niepodcięte chwasty i trawy najdoskonalej rosna, ale jeszcze w takich miejscach powietrze nie może wyrzucić swego kruszącego wpływu. Tak niedbale wykonany podkład żadnej z wyżej wymienionych korzyści przynieść w zupełności nie będzie w stanie, na nieruszonych miejscach tu i ówdzie zieleniejące się chwasty zmuszą nas do hakowania, jednym słowem, zamiast zyskać, tracimy.

Podwójnie zatem uważać należy na należyte wykonywanie podkładów, raz dlatego, że ludzie nasi nauczyli się już z dawien dawna uważać podkład za robotę mniej ważną, którą byle jak wykonać można, a powtóre, że tak płytka orka, jak nią podkład być powinien, wymaga daleko więcej uwagi i zręczności ze strony parobka, aniżeli zwykła orka głębsza.

## Zachwaszczanie się owsa.

Chwast i owies, są to dwie rzeczy, które często chodzą w parze i o pierwszeństwo na jednym polu walczą, a zły i zachwaszczony owies niestety do niezbyt rzadkich zjawisk należy. Jedną z głównych przyczyn tego jest, że się z owsem prawdziwie po maooszemu obchodzić zwykliśmy, że go zazwyczaj tam siewamy, gdzieby się już nic nie udało, jak to mówią w ostatniem ręku. Wprawdzie owies jest ze zbóż najwytrzymalszym, a przytem co do siły ziemi, najmniej wymagającym, potrzebuje jednak starannej uprawy, a i tej mu skąpimy. Przy dzisiejszych jednakowoż cenach, owies gdy dobrze obrodzi, jest również intratnym co inne zboże, wartoby przeto lepiej się z niem obchodzić. Często trudno mu inne miejsce naznaczyć, jak w ścierni zbóż innych, lecz właśnie tam rozmnożenie się chwastów najbardziej mu zagraża. a chcąc dobrego spodziewać się plonu, na oczyszczenie z nich pola główne trzeba dać baczenie. Co się tycze chwastów z nasienia się rozmnażających, jak np. rzepaku, to metoda siewu owsa znacznie do ich wygubienia przyczynić się może. Chodzi głównie o to, aby zawarte w wyoranej pod owies warstwie roli znajdujące się nasiona chwastów, doprowadzić do skuleczenia się, i zniszczyć zanim owies zejdzie i podrośnie.

Przy nadzwyczajnie sprzyjającej porze sam owies tego dokonuje, bujnym bowiem swoim wzrostem chwasty przygłusza i tępi. Lecz mało kiedy okoliczności tak sprzyjają. Mało też kiedy jest czas w jesieni tak wcześnie pod owies podorać, aby chwasty miały czas powschodzić, w którym to razie mróz je niszczy. Gdyby się to jednak wykonać dało, wówczas na wiosnę w roli mrozem rozkruszonej siał można bez powtórnego jej ruszania. Gdyby się jednak ziemia zsiadła, wówczas trzeba ją poruszyć ekstyrpatorem lub pługiem, w miarę większej lub mniejszej zbitości. Wtedy uważać trzeba, aby temi narzędziami nie poruszyć ziemi głębiej, aniżeli w jesieni była zoraną, gdyż dostałaby się na wierzch świeża warstwa ziemi, z nasionami chwastów niepokulczonemi, albo też trzeba tak opóźnić siew owsa, aby dobyte świeżą orką chwasty miały czas zejść, i broną zniszczyć je można było.

W tym ostatnim punkcie najczęściej chybiamy. Chodzi nam o to, aby owies zasiał jak najprędzej, a zapominamy o tem, że później posiany a od chwastów wolny, większe rokuje nadzieje, niż wcześnie a zachwaszczony.

Gdyby jednak wiosna była taka, że przez czyszczenie roli z chwastów, zasiew owsa zbytecznieby się musiał spóźnić, albo też gdyby miejscowe okoliczności późny zasiew niepewnym czyniły, wówczas możnaby jeszcze próbować przeorywanie owsa, co tenże na wszystkich byle niezbyt ciężkich gruntach dobrze znosi. W takim razie, gdy pora sprzyja, chwast się skulczy zanim owies zejdzie i broną łatwo go zniszczyć można. Ale nawet gdyby owies

już powszedni, można bez obawy tego rolę zbronować, czem nie tylko przyczynimy się do wytopienia chwastów, ale jeszcze do pomóżemy do wzrostu i rozkorzenia się owsa.

Czy tym czy owym sposobem postąpimy, zawsze znacznie chociaż nie zupełnie przyczynimy się do umniejszenia zachwaszczenia owsa, gdy nam takowe zagraża.

## Rozmaitości.

**Aforyzmy o tuczeniu świń.** 1. Tuczenie świń więcej przynosi, niżeli tuczenie bydła.

2. Szlachetne rasy świń oplacają pewną ilość paszy lepiej, niż mniej szlachetne.

3. Warunkowo może być wielka korzyść z tuczenia prosiąt. Do tego jednak potrzeba dużo mleka. Gdzie zatem mleko dobry ma zbyt, nie warto tuczyć prosiąt.

4. Największa czystość jest niezbędnym warunkiem.

5. Punktualności na minutę przy karmieniu przestrzegać należy koniecznie. Co 4 godziny, począwszy od 5tej z rana, pokarm dawać trzeba. Wielkość porcyi stosuje się do apetytu i do siły trawienia.

6. Od zwyczajnego utrzymania do tuczenia, zwolna w przeciągu dwóch tygodni przechodzić należy.

7. Dawać tyle, ile tylko można. Im więcej sztuka się tuczy, tem większa korzyść.

8. Pokarm zawsze tak powinien być przygotowany, żeby był łatwo strawny. Urozmaicenie pokarmu utrzymuje apetyt. Zaleca się mały dodatek soli do paszy. (Ziem.)

**Środek przeciwko odęciu u bydła,** bardzo prosty, a jednakże skuteczny, stanowi rozczyn mydła mocny. Po załaniu jego bydło zaczyna wymiotować i w krótkim czasie doznaje ulgi. W Belgji używają innego środka, a mianowicie bierze się dużą czprycę, z długą bardzo kanką kauczukową i wsunawszy zupełnie tłok, kankę wpuszcza się jak najgłębiej w kiszki odchodową. Po wyciągnięciu tłokiem powietrza odęcie zmniejsza się i zwierzę doznaje ulgi. Czynność tę powtarza się kilkakrotnie i tym sposobem zupełnie się usuwa niebezpieczeństwo.

(Przerodnik.)

**Leczenie ranionych miejsc u zwierząt pociągowych.** Skutecznym i prostym środkiem, aby miejsca otarte albo nagniecione u bydła pociągowego szybko się wygoiły, i aby nie przybrały złośliwego charakteru, jest przykładanie kilka razy na dzień szmatki w kilkoro złożonej, namoczonej w świniej żółci. Im żółć starsza, tem skuteczniejsza.